

"Obraz świata" w Książnicy Cieszyńskiej

Data publikacji: 17.08.2016 10:55

Od zeszłego piątku (12.08) można oglądać w Książnicy Cieszyńskiej nową wystawę - "Miejsca wyobrażane, miejsca odkrywane. Obraz świata w dawnej książce ilustrowanej", na której zgromadzono pochodzące ze zbiorów własnych opisy świata bogato ilustrowane mapami oraz rycinami wyobrażającymi mieszkańców dalekich, nieznanych lądów. Ekspozycja ta, w odróżnieniu od tych, do których zdążyli nas przyzwyczaić pracownicy cieszyńskiej placówki, pozwala zwiedzającym na oglądanie a nie na mozolne wczytywa

□

- Wiele już dziesiątków lat upłynęło od czasu kiedy z map świata zniknęły ostatnie białe plamy – powiedział w słowie wstępnym dyrektor KC Krzysztof Szelong. **- Świat został dokładnie rozpoznany i opisany, stał się jedną wielką wioską – jak nam się wydawało – a tymczasem ostatnie lata sprawiają, że ponownie wszyscy zaczynają sięgać do atlasów, do encyklopedii i szukać takich nazw jak Aleppo. Zaczynamy się zastanawiać gdzie mieszkają Kurdowie, kim są jazydowie i okazuje się, że nie do końca ten świat jest dla nas znajomy. Co więcej, on nadal intryguje, a niekiedy budzi grozę. Tak jak przed wiekami.**

Na starych rycinach wyobrażono morskie potwory czy Blemmijów (istoty bez głowy z ostami i oczami na klatce piersiowej). Ale Wśród zgromadzonych eksponatów wyróżniają się szczególnie – na co zwracają też uwagę potencjalnym zwiedzającym autorzy wystawy – szesnastowieczne wydanie „Geographii universalis” Klaudiusza Ptolemeusza, w którym została przedstawiona mapa świata, „szczytowe osiągnięcie starożytnej kartografii”. – **Mapa Ptolemeusza nie przetrwała w oryginale** – dodaje w rozmowie z OX.PL Jolanta Sztuchlik – **ale w IX wieku jej opis został przetłumaczony na język arabski. Potem było łacińskie tłumaczenie w 1406 roku, wielokrotnie ręcznie kopiowane, a na jego podstawie powstało pierwsze wydanie drukowane.**

Obok w gablocie znajduje się drukowana księga, w której w górnym lewym rogu została wyrysowana mapa świata. Trudno byłoby na pierwszy rzut oka porównać ją do tego, co znajdujemy na globusie – to po prostu okrąg, w który jest wpisana litera „T”. – **To jest mapa symboliczna** – tłumaczy Sztuchlik. Taki obraz świata powstał w wiekach średnich. – **Podobno litera „T”, ma symbolizować krzyż, a na złączeniu tych kresek często przedstawiano Jerozolimę jako centralny ośrodek świata. To jest widzenie religijne, chrześcijańskie.** Mapa jest zorientowana, na górze mamy wschód i Azję. Ponadto trzy kontynenty, jedyne które wówczas znano, przedstawione są jako domeny synów Noego – wspomniana Azja zasiedlona została przez potomków Sema, Europa – Jafeta, a Afryka – Chama.

Z kolei drugi z autorów wystawy, Krzysztof Kleczek, zwraca uwagę na siedemnastowieczne atlasy ze szkoły kartografii holenderskiej z ozdobnymi bordiurami. – **Tu na dole mamy przedstawione siedem cudów świata, po lewej stronie cztery żywioły, po prawej cztery pory roku** – pokazuje Kleczek. Jednak uważa, że jest coś jeszcze ciekawszego na ekspozycji. – **Zwróciłbym też uwagę na reprodukcje frontyspisów, bo naprawdę przedstawiają ciekawe historie. Pierwszy przykład z brzegu – alegoria kontynentu amerykańskiego. To jest wierzchołek góry Cerro de Potosí, pod nią znajduje się obecnie miejscowość na terenie Boliwi, Tam znaleziono w 1544 roku ogromne pokłady srebra co zdestabilizowało całą sytuację ekonomiczną w Europie. Przywieziono tyle srebra, które wydobywano właściwie za darmo, bo to wydobywali niewolnicy.**

A trzeba pamiętać, że wystawa, która będzie czynna do 1 października pokazuje świat oczami Europejczyków, odkrywców, kupców, misjonarzy i kolonizatorów.

